

PRENUMERATA

Kuriera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym
w Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.

Za dostarczenie do domu do-
płaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 6; dodatek poranny
kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Katarzyny Seneńsk.
Wtorek: Filipa i Jakóba Ap.
Środa: Zygmunta Króla.
Czwartek: Aleksandra Pap.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 44.
Zachód " " 7 " 13.
Długość dnia godzin 14 " 29.
Przybyło " " 6 " 50.

Wschód księżycy o godzinie 12 minut 12
Zachód " " 7 " 57 r.
Wysokość wody na Wiśle s. 3 a. 4.
Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 14° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz
garmontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz
15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petytowy albo jego
miejsce pierwszy raz 10 kop.
każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden
wiersz po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz
garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przy-
jmuje także Biuro Rajchma-
na i Frendlera ul. Senatorska 26

Piątek: Florjana Męcz.
Sobota: Piusa V-go Papieża.
Niedziela: Jana w Oleju.
Poniedziałek: Domiceli Panny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 111.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Chwalisława, jutro Lubomira.

Zgromadzenia: Sesja kwartalna urzędu starszych zgroma-
dzenia kowali. (Mieszkanie starszego, Królewska 23—5 po
południu.)—Sesja kwartalna obrachunkowa urzędu starszych
zgromadzenia stolarzy. (Kancelaria zgromadzenia, Foksal
nr 35—6 wieczorem.)—Posiedzenie członków komisji techni-
cznej komitetu kanalizacyjnego. (Biuro kanalizacji, Bracka
20—7½ wieczorem.)—Miesięczne zebranie członków To-
warzystwa ogrodniczego. (Sala hotelu Europejskiego na
Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europej-
ski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa Towa-
rzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. nr 15—od 10-ej ra-
no do 6-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Manon”, jutro „Mikado” (po da-
wanych, niższych cenach); — Rozmaitości: dziś „Doktor
medycyny” i „Nowy dziennik”, jutro „Hrabina Sara”; — Ma-
ły (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Życie wspólne”
i „Beben”, jutro przedstawienie zawieszone”. (7½ wieczo-
rem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od
10-ej rano do wieczora.)

— Nabożeństwa majowe, o których wspominaliśmy
we wczorajszym numerze naszego pisma, odbywać się
będą w kościołach tutejszych od jutra przez cały maj
porządkiem następującym:

o godz. 6-ej rano w kościołach: archikatedralnym św.
Jana, N. Marji Panny na Nowem-Mieście i w kaplicy
szpitala Dzieciątka Jezus;

o godz. 7-ej rano w kościołach: św. Franciszka Sera-
fickiego (po-franciszkańskim), św. Józefa Oblubieńca
(po-karmelickim), Narodzenia N. Marji Panny (po-kar-
melickim) i św. Marcina (po-augustjańskim);

o godz. 9-ej rano w kościołach: św. Antoniego (po-
reformackim), św. Anny (po-bernardyńskim) i Przemie-
nienia Pańskiego (po-kapucyńskim);

o godz. 4-ej po południu w kościele św. Aleksandra
i w kaplicy przy szpitalu Dzieciątka Jezus;

o godz. 6-ej wieczorem w kościołach: św. Trójcy (po-
trynitarskim), św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim),
św. Krzyża, św. Franciszka Serafickiego (po-franci-

szkańskim), św. Ducha (po-paulińskim), św. Marcina
(po-augustjańskim), św. Kazimierza (panien sakramen-
tek), św. Jacka (po-dominikańskim), św. Anny (po-ber-
nardyńskim), św. Andrzeja (panien kanoniczek) i N. M.
Panny Loretańskiej na Pradze;

o godz. 6½ wieczorem w kościołach: Wszystkich
Świętych, św. Aleksandra, św. Karola Boromeusza przy
ulicy Chłodnej, św. Karola Boromeusza na Powązkach
i św. Piotra i Pawła.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) przez
cały maj codziennie, prócz niedziel, odprawiać się bę-
dzie o godz. 9-ej rano msza św. czytana z organem na
intencję arcybiskupa i księży Niepokalanego Serca N. Ma-
rji Panny i nawrócenia grzeszników. W tymże koście-
le jutro, o godz. 9-ej zrana, przed ołtarzem św. Anto-
niego uroczysta wotywa.

— W dniu jutrzejszym, jako d. 1-go maja, o godz.
9-ej zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy uli-
cy Chłodnej odprawiona zostanie wotywa na intencję
członków bractwa Różańca św.

— W kościele św. Antoniego (po-reformackim) ju-
tro, o godz. 9-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołta-
rzem tego świętego uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Jacka
(po-dominikańskim) odbędzie się nowenna ku czci św.
Dominika.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu
jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie
w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci
solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Fran-
ciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona
będzie przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku
jego czci solenna wotywa z wystawieniem N. Sakra-
mentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Reprezentacje parlamentarne obu połów monar-
chji austriackiej uchwały projekt o nadzwyczaj-

nem powoływaniu rezerw do czynnej służby; obecnie,
oprócz rozpraw budżetowych, które toczą się za-
wsze długo i pochłaniają najlepszych mówców, dwie
już tylko sprawy pierwszorzędnej doniosłości oczekują
w wiedeńskiej radzie państwa na swoją kolej
w planie prac ustawodawczych: wnioszek ks. Liech-
tensteina o przywróceniu wpływu władz duchow-
nych na wychowanie elementarne i projekt opo-
datkowania wyrobu spirytusu. Obie sprawy wiążą
się ze sobą, ponieważ—jak donoszą z Wiednia—
klub ks. Liechtensteina oświadczył, że w takim tyl-
ko razie głosować będzie za zmianami na rzecz Ga-
licji w projekcie ministra Dunajewskiego, jeżeli
Koło polskie głosować zechce w zamian za odesła-
niem projektu ks. Liechtensteina do komisji. Klub
klerykalny obawia się bowiem przedewszystkiem
odrzuć wniosku a limine; gdy tenże raz dostanie
się do komisji, to wedle rachuby księcia prędzej
czy później przyoblecze on się w szatę bytu real-
nego.

Na mocy rozporządzenia austriackiego ministra
sprawiedliwości, dra Pražaka, najwyższy trybunał
państwowy (kasacyjny) w Wiedniu będzie od dnia
1-go maja r. b. wydawał stronom wyroki swoje
w tekście polskim lub czeskim (obok niemieckiego),
jeżeli rozprawy sądowe w pierwszej instancji toczy-
ły się w jednym z tych języków. Dalaż Lama cen-
tralizmu niemieckiego w Austrii, p. Schmerling,
prezydent najwyższego trybunału państwa, krwawą
lzę musiał uронić, rozpisując instrukcję do radców
i referentów trybunału w duchu rozporządzenia p.
ministra sprawiedliwości.

We Francji klóć się obecnie najlepsi przyjaciele.
Organ Boulanger’a *Cocarde* postawił kandyda-
turę Boulanger’a na własną rękę w departamentach
Izery i Wyższej Sabaudji, aby w ten sposób toro-
wać drogę plebiscytowi, inne organa „przyszłego
mieszkania pałacu elizejskiego”, jako to *Intersig-
nant*, *Lanterne* i *France* potępiły samowolny krok
„Kokardy” i zapewniły uroczyste opinie publiczną

3)

Liczne przygody krótkiej podróży.

NOWELA

przez

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Klimcio przyglądał się z wielkiem zajęciem, jak
chłopi zaprzęgali konie i podszedł z przodu do ty-
rej kobyły, chcąc ją pogłaskać; ale zaledwie się
zbliżył, wyciągnął rękę, gdy klacz złośliwie stuliła
oba uszy i zębami pochwyciła turystę za poję sur-
duta. Chciał on się wyrwać z tak nie milego poło-
żenia, a przeto połowa pstrokatej marynarki pozo-
stała w zębach kobyły.

Małe dzieciaki, widząc, iż Klimciowi z jednego
boku brakuje poły, przyglądały mu się z tem wię-
kszą ciekawością i pokazywały go sobie palcami.

Skończyła się nareszcie ceremonia zaprzęgania,
Filipek pożegnał matkę i tatę, dostał na dro-
gę kromkę chleba, którą sobie umieścił w słonie
pod nogami, przeżegnał się uroczysto i ruszył
w drogę ze swoim pasażerem.

Kiedy już ujechali z pół wiorsty, paraz Filipek
ni ztąd ni zowąd począł z całej siły okładać batem
tyrystę kobyłą.

— Bój się Boga, chłopcze, za cóż ją ty tak bi-
jesz?—mówił turysta.

— Ho, ho! pan nie wie, jakie ona umie sztuki,
kiedy ją teraz nie zapowiedział, mielibyśmy ca-
łą drogę utrapienie... To takie psotne bydlę, że
niech Bóg bronii...

Zrobiło się ciemno, tem bardziej, iż podróżni na-
si w las wjechali. Turysta milczał, a Filipek cią-
gle coś mówił do tyrej, udzielając jej często ludz-
kich moralów.

— Czy też tu w lasach nie rozbijają? — zapytał
Klimcio.

— Czemuby nie! — odrzekł Filipek. — Jak się kto
zbójom natrafi, to go i rozbijają.

— Ale my możemy się nie obawiać! — zawołał
z junakierją Budaszewski. — Ja mam przy sobie re-
wolwer, z którego sześciu trupem położyć można.

— Słyszałem coś o takiej maszynie do strzelania;
niechby mi też pan bez grzeczności pokazał — po-
wiedział Filipek.

Klimcio wy dobył rewolwer i pozwolił go w cie-
mności dotykać ręką chłopakowi, który bał się,
ażby wystrzał nie nastąpił. Później przyszło na-
szemu turystę do głowy, że dobrze jest w takim lesie
strzelić parę razy, bo jeśli tu gdzie byli rabusie,
to się przestraszą i stracą chęć do napaści. Zale-
dnie to pomyślał, a już wymierzył broń palną w górę
i huknął po dwakroć raz po raz. Filipek prze-
straszył się niespodziewanych tych wystrzałów i o-
mało z wozu nie spadł; ale bardziej jeszcze przestra-
szyła się tyra kobyła, szarpnęła nagle w bok i po-
częła rwać z wozem jak szalona, prychając nozdrza-
mi w przerażeniu. Trzeszczał wóz chłopięcy w spo-
jeniach swoich, niby okręt na morzu, miotany fala-
mi burzy, a Klimcio podskakiwał do góry, jak pił-
ka, gdyż koła wpadały nieustannie w jakieś głę-
bokie wyboje, lub skakały po grubych korzeni-
skach.

— A prrrruul... Pruu, prrrruul... Zawyte maszy-
ny, zatrzymajta się!... Miejsza upamiętanie—wołał
Filipek, starając się jednym lejcem powstrzymać
rozpędzone konie.

Ale ani uwagi, ani mięśniowe wysiłki nie odnio-
sły żadnego skutku; gałęzie drzew były po głowie
i po twarzy Buraczewskiego, który podczas tej sza-
lonej jazdy stracił swą piękną czapkę, rewolwer
porzucił w siano, a sam przycupnął na wozie, trzy-
mając się obiema rękoma drabinek i półkoszów.
Naraz wóz się przechylił i nastąpił wywrót. W le-
sie było nadzwyczajnie ciemno, chociaż Filipek
utrzymywał, że wszystko dobrze widzi.

— A niechże też pan więcej nie strzela! — mówił
furman—bo tu nijakich zbójów nie ma, a koniska
się i no strachają... Oj będę ja miał za swoje od ta-
tusia o to popsucie wozu!

Klimcio upewniał swego woźnicę, że sam podej-
mie kosztą naprawy wozu i nie dopuści, aby Fili-
pek odebrał niezasłużoną karę. Zabrano się do
dźwigania wozu i obaj podróżni wynieśli przekona-
nie, iż o odbywaniu dalszej podróży na ciężko
uszkodzonym ekwipażu nie można było myśleć.

— Co tu począć? — pytał zrozpaczony turysta.
Żeby przynajmniej wieś jaka była w pobliżu.

— Wsi nie ma — powiedział Filipek — ale jest
młyn; wypragniewa konie i wierchem tam zaje-
dziewa; byle przeczekać do rana, wozisko niech
tu przeleży.

Jakoż niebawem wypragnięto konie, chłopak
pozakładał im na grzbiecie postronki, na plecach zaś
swoich przytwierdził jak mógł paskami szkatułkę
z żywnością i wsiadł na narowną kobyłę. Klimcio
otulił się płedem, wziął pod pachę parasol, a laskę
w rękę, dosiadł ślepego konia i pojechał za swym
przewodnikiem. Przez pół godziny prawie błądzili
po ciemnym borze, nareszcie wydobyli się na pole.
Drobny deszczyk mżył, kiedy obaj podróżni za trzy-
mali się na koniach pod lasem i rozpatrywali
okolicę.

imieniem Boulanger, że nie zamyśla on w żadnym więcej nateraz okręgu wyborczym ubiegać się o mandat. Ztąd wnoszą, że *Cocarde* popycha Boulanger w kierunku stargania corychlejszego wszystkich węzłów, wiążących go z rzecząpospolitą, inne zaś organa pragną postawić go na czele nieprzejednanego radykalizmu. Dep. Boulanger stoi dotąd przy Rochefortie.

Kłóca się także w łonie ligi patriotycznej o *Dérouté*. Dotychczasowy komitet dyrekcyjny ligi potępia go, *Dérouté* znajduje wszakże silne poparcie u znacznej falingi ligistów. Do współpracownika *Gaulois* tak się miał wyrazić „wiesz od wetu”:

— To pewna, że niesnaski dzisiejsze uszczuplą liczbę członków ligi. Wolę wszakże pójść naprzód z dziesięcioma tysiącami, która we mnie wierzą, aniżeli ze setką tysięcy, która boi się iść naprzód.

— Zamierzasz pan zatem zreformować ligę?—zapytał redaktor dziennika monarchicznego.

— Nieinaczej. Jesteśmy protestantami religii parlamentarnej. Niepodobna przedsięwziąć nic na zewnątrz, dopóki nie wyleczymy Francji na wewnątrz. Zanim odbierzemy Alzację i Lotaryngję, musimy odnaleźć pierwsi dawną, zdrową Francję, która cierpi dzisiaj na ogólną niemoc i potrzebuje środków wzmacniających. Dlatego wypiszemy na sztandarze ligi pod wyrazami: „Rewizja traktatu frankfurckiego”, wyrazy: „Rewizja rządu parlamentarnego”. Kraj potrzebuje rządu, a nie zgromadzenia bezgłowych lalek.

— I organizując rząd taki, liczysz pan na jen. Boulanger?

— On jeden zdaje się dzisiaj wyobrażać życzenia i dążności narodu.

Że parlamentaryzm francuski wymaga pilnej i rdzennej reformy, to pewna; wątpimy jednak, aby p. *Dérouté* był powołanym do jej urzeczywistnienia.

Neue freie Presse w następujący sposób opowiada wybuch przesilenia ministerjalnego w Belgradzie:

We czwartek prezes gabinetu, jen. Gruicz, wystosował imieniem swoim i towarzyszyów zapytanie do króla, czy zechce udzielić swojej sankcji ustawie gminnej, przyjętej do poznania, że gotów jest prosić o uwolnienie od ciernistych obowiązków. Król odpowiedział, że ustawy o stemplach i należnościach, tudzież o odkupieniu przez państwo monopolu tytoniowego otrzymają sankcję; wszystkie inne uchwalone przez dzisiejszą skupczyną projekta ustawodawcze noszą natomiast charakter niebezpieczny dla tronu i powagi królewskiej. Dlatego uważa król, że pakt, zawarty pomiędzy koroną a stronnictwem radykalnym został przez to ostatnie złamanym; nie dało ono wystarczających dowodów umiejętności rządzenia, ani szczerych chęci służenia wiernie ojczyźnie i tronowi. Gruicz oświadczył, że wobec tego sądu traci swoją podstawę bytu i dlatego prosi o dymisję. Król powołał niezwłocznie

— Słysz pan, jak tam na dole szumi?—pytał Filippek.—To młyn, co należy do Gawroniej Woli; hań ten młynarz je tatusiowy kumoter, to nam da na noc jakie takie przytulisko... Będziwa zarazik jechali bez wody; niech się pan dobrze trzyma, żeby pana ślepy nie zwałił w bagnol

To rzekłszy, przewodnik turysty poczęł gwałtownie okładać postronkiem oba boki lysej kobyły, mówiąc do niej:

— Będiesz się ty, głupia gadzino, wody bała, jak niekrzta?... Wio, wio!

Niebawem rozległ się plusk: „klap, klap” po wodzie. Dwaj podróżni przebywali jakąś bardzo obłąkałą kałużę. Ślepy podjezdek Klimcia rzucił się teraz widocznie wrażeniami słuchu, bo bardzo skwapliwie docierał do swej lysej towarzyszki, kręcąc przodem; wiedział, że ona tylko może go wyprowadzić na dobrą drogę, przeto głową swoją prawie dotykał jej ogona. Atoli stosunek taki nie podobał się snadź lysej, bo naraz przystanąła, odsadziła się i tylnymi kopytami wierzgnęła energicznie, zadając ślepemu koniowi okrutny policzek między niewidzące oczy. Przy tem zdarzeniu mnóstwo wody i błota zalało twarz turysty, który, będąc zachwianym na grzbiecie swego wierzchowca, upuścił zpod pachy parasol.

— Stój, stój!—wołał Klimcio—Nie nie widzę... Okropność! Jakże tu ciemno... Co za otehlanie!

— Tać ona musi gniadego w łeb trzasnęła, a on ta do tego przyeczny i nie nie mówi... Bez cóż pan tak wrzeszcze?... Teraz już będzie lepiej jechać, bośwa wybrnęli z bajoru; pojedziemy przez czyściuszą wodę.

W tej chwili konie się pochylały i poczęły pić, a Budaszewski trzymał się oburącz karku ślepego konia, któremu chomato na łeb zsunęło się ze szyi.

— Bój się Boga, człowieku!—zawołał Klimcio.—

Mikołaja Kristyca, który w ciągu jednego dnia utworzył gabinet.

Obok znanego „męża porządku” zasiadają w nim z wybitniejszych w Serbji mężów stanu Mijatowicz, były poseł w Londynie, podpisany na traktacie pokoju z Bułgarią, a później minister finansów w postępowym gabinecie Garaszana, tudzież Michał Bogiczewicz, brat obecnego posła serbskiego w Wiedniu. Chodzi obecnie o rozwiązanie skupczyzny i przeprowadzenie wyborów w duchu królewskim. P. Mikołaj Kristycz dowiódł już nieraz, że to potrafi.

Radykalizm szybko zużył się w Serbji. Co będzie, niewiadomo. Na razie król Milan znowu jest panem położenia. Br. Z.

U wrót sezonu.

Tu i owdzie.

W kierunku rogatki belwiderskich, nie licząc willi, położonych z obu stron t. zw. „królewskiej drogi”, wiodącej do Wilanowa, pierwsze letnie mieszkania znajdujemy w Sielcu oraz sąsiednim Józefinie.

Mieszkania te z uwagi na nieznaczną odległość od miasta, pod względem zdrowotnym na większą uwagę nie zasługują.

Dopiero w Wilanowie można używać willegjatury w całej pełni.

Oprócz mieszkań w oficynach pałacowych (od rs. 200 poczynając), znajdują się małe lokale w domach włościan w cenie od 80 rs. za dwie izdebki, najczęściej ze wspólną kuchnią.

W innych wsiach, jak Służew, Powsin, Obory, Jeziorna i t. p., koloniści chętnie wypuszczają swe domy „letnikom” i stosunkowo dość tanio, bo całe domostwa, złożone z trzech lub czterech pokoi, można dostać na lato za 60—80 rs.

W całej tej stronie ujemną cechą willegjatury stanowi trudność komunikacji i jej drogość, ztąd wiele produktów sprowadzonych drożej kosztuje, a niżeli w Warszawie, a przejażdżki ojców rodzin zabierają sporo czasu i pieniędzy.

Wiele jest jeszcze niewynajętych letnich mieszkań za rogatkami mokotowskiemi.

Bliżej stacji tramwajowej znajdują się w kolonji p. Szustra i w Olesinie p. Bocqueta.

Dalej kilka willi oczekuje na lokatorów w Wierzbnie.

Jest tam dom Pawlikowskiego, złożony z 4-eh pokoiów, kuchni i 2-eh werend, za 250 rs. na całe lato.

W dalszym ciągu ku Piasecznu znajdują się letnie mieszkania u kolonistów w Pyrach i w Szopach polskich, oraz Szopach niemieckich.

Komunikacja z powyższemi miejscowościami jest również, jak z Wilanowem, trudna i kosztowna.

Mój koń chce się koniecznie przewrócić w wodzie, a tu widać jest dosyć głęboko, bo mam pełno wody w trzewikach.

— No, widzi pan, ten ślepy to zawsze taki, jak ino wlezie w wodę, zaraz bierze na upór i chce mu się tarzać... Ino tu nie głęboko; w jednym jacy miejscu jest dół, co będzie spory chłop zgruntuje... A koń to ta spłynie — mówił Filippek z przedziwnym spokojem ducha. — Widzi pan, moja lyśa ledwie teraz do połowy ogon zamaczała.

Wtem naraz wierzchowka Filipka wpadła w toń i poczęła płynąć, parskając i stękając, a chłopak zachęcał ją głosem, przemawiając:

— Wio, lyśa, wio, lyśa!... Wio!

Wnet też i ślepy koń poskoczył w tę pełnię wody, przebijając pracowicie nogami. Klimciowi wydało się, iż przebywa ocean; zamoczył się nawet powyżej pasa i myślał sobie, że tu na nie mu nieprzydatny kaftanik, dany przez matkę. Turysta nasz wspominał o przygodach morskich, których opisy nieraz czytywał; trzymał on się grzywy ślepego konia oburącz, a cała uędba życia przyszła mu na myśl teraz. Zaprawdę, zmoczony, bez czapki, z oberwaną połą marynarki, nakryty swoim płedem, wyglądał on jak rozbitek.

Nareszcie rozległo się tupanie kopyt końskich po pewniejszym gruncie, jeźdźcy poznali, że są znowu na lądzie; woda spływała z nich i z koni siurczkiem.

— Czy my i z powrotem będziemy tedy przejeżdżali? — zapytał Budaszewski, niespokojny o przyszłość.

— Juści nie przeleciwa na skrzydłach! — odparł Filippek. — Droga tedy do młyna najkrótsza, a ta odrobina wody, to jeszcze nie żadna desperacja; choć młynarz opowiadali kiejś u nas w chałupie, co na tych wodach zle mani i wodzi ludzi.

Znaczna liczba kolonistów, osiadłych w pobliżu szosy radomskiej, odnajduje letnie mieszkania po cenach znacznie niższych od praktykowanych w miejscowościach uprzywilejowanych.

Począwszy od rogatki jerozolimskiej, w kolonjach przydrożnych, a dalej w Faletach, Pocięsz, Raszyń, kilku wsiach okolicznych, aż do Tarczyna, można znaleźć mieszkania względnie wygodne, a ogólnie biorąc tanie, cena bowiem, żądana przez właścicieli, wynosi za jeden obszerny pokój po rs. 50 do 80.

We wszystkich pomienionych miejscowościach, oddalonych od gwaru „towarzystwa”, powinni szukać przytulku na czas letni przedewszystkiem miłośnicy ciszy, wiejskiego żywota i wiejskiego *sans façon*.

Przy wyborze miejscowości na letnią rezydencję radzimy przedewszystkiem dokładne zbadanie okolicy z uwagi na grasujące w wielu miejscach kradzieże, popełniane przez rozmaitego rodzaju włóczęgów, na których brak uskarżać się tu nie można.

Na kolonjach w najbliższej okolicy Grójca i Piaseczna znajduje się pomieszczenie dla kilkunastu rodzin.

Wszelkie prowianty znajdują się na rynkach miejscowych, komunikacja zaś z Warszawą stosownie do woli i środków, może być odbywana za pośrednictwem ekstra-poczt, bud izraelskich lub trzęsących „okazyj”, oraz z Grójca stale kursujących karetek.

W okolicy Tłuszcza będącego stacją kolei petersburskiej, letnich mieszkań znajduje się niewiele.

O wiorstę od stacji trzy domy pozostają do rozporządzenia „letników”, w cenie po 90 rs. za mieszkanie, w austerji pod Chrząsnem jeden lokal większy, w Postoliskach, oraz w pobliżu plantu kolejowego kilka w chatach włościańskich.

W dobrach Nowa Wieś, odległych o milę od Grójca, w pięknym parku znaleźć może pomieszczenie kilkanaście rodzin, pragnących użyć świeżego powietrza.

W pałacyku murowanym urządzono pokoje pojedyncze, w obszernym zaś dworze mieszkania rodzinne ze wspólną salą, biblioteką i fortepianem.

Żywność tania i do nabycia łatwa, a niezależnie od tego można przepędzać miesiące letnie z całkowitem utrzymaniem za opłatą z góry oznaczoną.

Komunikacja Nowej Wsi z Warszawą odbywać się będzie z pomocą specjalnego omnibusa, który przywozić będzie mężów i ojców w wigilje świąt, a odwozić nazajutrz po święcie.

We wsi Sękocin, tuż przy stacji pocztowej tegoż nazwiska, jest pomieszczenie dla kilku rodzin, w cenie od 60-ciu rs. za lokal.

Brak komunikacji kolejowej, a natomiast tanie produktu żywności oraz miejscowość sucha, otoczona

Zajechali teraz pod młyn, który szumił i huczał bardzo zgiełkliwie; wypadły tu na ich spotkanie dwa zajadłe psy, szczekając basem zawzięcie; jeden rzucił się do Filipka, drugi do Klimcia. Lyśa kobyła, znieczierpliwiona naturczywem dopadaniem i ujadaniem zacieklego psa, poskoczyła żywo ku niemu, strzygąc uszama i potraktowała go widać dotkliwie przednimi nogami, gdyż przestał ją napaść, a pośpieszył na pomoc towarzyszowi, mającemu do czynienia z turystą i ślepym koniem. Ten ostatni wierzchowce był formalnym niedołęgą w porównaniu z lyśą; psy rzuciły mu się do warg, a on stał i łeb ciągle na dół spuszczał; nie wierzgnął nawet, choć mu psie zęby zapuszczały się w pętlę. Atoli jednego z tych psów młynarskich poczęła mocno obchodzić osoba Klimcia i przeto nogi naszego turysty znalazły się w niebezpieczeństwie; pies rwał się do nich i, o ile mógł dosięgnąć, wyszarpywał od dołu spodnie kręskiego garnituru. Stało się gorzej jeszcze, gdyż śmiałek pochwycił jeźdźcę za obcas od trzewika, rozparł się i z całej siły ciągnął ku ziemi. Turysta czuł groźne położenie rzeczy, poczęł więc nawoływać do pomocy Filipka. Daremu!... Chłopak nie śpieszył coś na ratunek, a inny pies tymczasem operował znowu drugą nogę. W tem rozpaczliwym położeniu przypomniał sobie Klimcio o swoim rewolwerze, wydobyl go i strzelił ku ziemi. Wystrzał miał skutek cudowny, psy się zdumiały i na bok odskoczyły. Filippek właśnie w tej chwili dobijał się do narożnego okna młynarskiego mieszkania. Kiedy strzał huknął, a psy zgłupiały i chwilowo przestały szczekać, lyśa kobyła przeraziła się nadzwyczajnie i, jak szalona, poniosła swego jeźdźcę, pędząc z nim bez pamięci w rękę, prosto pod koła młyńskie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

na lasem sosnowym, jest nader pożądaną dla chorych piersiowych.

Na stacji znajduje się też lokal, który miejscowy pocztalier przez nacza dla wilegiaturzystów.

Od Redakcji.

Ogłoszony przez redakcję naszego pisma konkurs na powieść rozstrzygnięty został w sobotę.

W numerze jutrzejszym „Kurjera” ogłosimy wyrok komisji sędziów.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kraj donosi, iż główny zarząd poczt i telegrafów zamierza wydać rozporządzenie, aby na wszystkich stacjach pocztowych przy kolejach przyjmowano przesyłki, przeznaczone wewnątrz kraju lub za granicę. Odnośne przepisy wzorowane będą na przepisach zagranicznych.

— Koleje pruskie rozesłały z końcem zeszłego tygodnia zawiadomienie do tutejszych zarządów kolejowych, iż komunikacja, przerywana z powodu szkód, wyrządzonych w czasie wylewu, została obecnie na wszystkich kolejach przywrócona. Koleje w Cesarstwie również zawiadamiają, iż dają wszelką gwarancję co do terminowej dostawy wysyłek.

— P. o. oberpoliciemajstra zwrócił w rozkazie dziennym do policji wykonawczej uwagę, iż, nie bacząc na obowiązujące rozporządzenie, bywają wpuszczane do ogrodu Saskiego piastunki brudno odziane, służba z koszami, oraz, że po głównej alei jeżdżą wózki dziecinne, tamując swobodne przejście dla publiczności. Wskutek tego policjanci, pełniący służbę przy bramach ogrodu, otrzymali polecenie pilnie przestrzegać, aby wszystkie powyższe niewłaściwości zostały usunięte.

— Magistrat ma zamiar założyć obecnie nową szkołę dla hodowli młodych drzewek, przeznaczając na ten cel 3108 sążni kwadratowych gruntu miejskiego na Pradze.

— Przejazd na części ulicy Królewskiej, z powodu dokonywanych robót miejskich, został zamknięty, a ulice: Świętojerska i hr. Berga, po ukończeniu robót, zostały dla przejazdu otworzone.

— Ulica Długa, na przestrzeni od placu Krasińskich do ulicy Bielańskiej, zamknięta została dzisiaj dla przejazdu z powodu naprawy bruku asfaltowego.

— Oprócz rozpoczętego w dniu dzisiejszym układania rur wodociagowych na ulicy Świętokrzyskiej, rury takież zakładane będą również w tygodniu bieżącym na ulicach: Żórawiej i Nowogrodzkiej.

— Na dzisiejszem posiedzeniu komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego będzie rozpatrywano przedewszystkiem kwestję budowy kanału w przedłużeniu ulicy Szerokiej Dunaj, pod prywatną posesją nr. hyp. 137, należącą do p. Leszczyńskiego. W celu odprowadzenia ścieków z wąskich uliczek (Piekarska, Rycerska, Wąski Dunaj i Zapiecek) koniecznym jest przeprowadzenie kanału pod tą posesją do Podwala; tymczasem nawiązane przed dwoma laty rokowanie z właścicielką nieruchomości o pozwolenie budowy kanału sposobem tunelowym pod tą posesją, spełzły na niczem. Jeżeli magistrat zdecyduje się jeszcze na ponowne propozycje, a nastąpi odmowa, tedy wobec konieczności połączenia Szerokiego Dunaju z Podwalem pozostałyby tylko dwie drogi otworem, a mianowicie: nabycie posesji dobrowolne lub też wywłaszczenie. Gdyby magistrat nabył tę posesję, w takim razie przedłużyłby ulicę Szeroką Dunaj aż do Podwala, co pod względem sanitarnym byłoby dla tej zacieśnionej części miasta bardzo do życzenia. Jeśli projekt będzie przyjęty przez komisję techniczną, spodziewać się należy, iż komitet kanalizacyjny również go zatwierdzi i władzom miejskim do wykonania poleci.

— Widowisko, dane w cyrku na rzecz powodzi, przyniosło dochodu brutto: ze sprzedaży biletów rs. 1,002 kop. 45, nadatki po rs. 100 za łóże od JW. generał-gubernatora, hr. Aleksandry Potockiej i hr. Ludwika Krasińskiego ogółem rs. 758 kop. 30, nadatki przy sprzedaży biletów rs. 8 kop. 30, ofiary od osób, które nie brały biletów, rs. 81 kop. 5, razem rs. 1,850 kop. 50; wydatki: koszt przedstawienia rs. 470, rozesłanie biletów rs. 6 kop. 5, razem rs. 476 kop. 5. Dochód czysty rs. 1,374 kop. 5.

— Dowiadujemy się, że p. Maurycy Markusfeld, sędzia śledczy w Lipnie, opuścił urządowanie.

— Komplet tutejszego sądu okręgowego w dniu

wczorajszym powrócił z Włocławka, gdzie rozpatrywał sprawy karne.

— Morfill, znawca rzeczy słowiańskich, w drodze powrotnej z Kijowa ma zawitać do Warszawy. Wiadomo, że uczony profesor pisał studia o literaturze polskiej, z których jedno wydrukowane było, jako wstęp do przekładu „Pana Tadeusza”, dokonanego przez pannę Biggs.

— Z teatru i muzyki.

* Afisze jutrzejsze zapowiadają w teatrze Wielkim operetkę Sulivana „Mikado”, w teatrze Rozmaitości komedję: „Doktor medycyny” Korzeniowskiego i „Nowy dziennik” Bałuckiego; w teatrze Małym widowiska w dniu jutrzejszym nie będzie.

* Z „Duranda i Duranda”, głosnej dziś komedji trzyaktowej pp. Ordonneau’a i Valabregue’a, rozpoczęto już w teatrze Wielkim próby pamięciowe.

Interesująca ta nowość grana będzie pierwszy raz, jak wiadomo, na poranku benefisowym p. Adolfa Ostrowskiego, mającym odbyć się w d. 13-ym maja.

* Z początkiem nadchodzącego sezonu wystawioną zostanie w teatrze Letnim trzyaktowa oryginalna komedja p. A. Triplinówny p. t. „Stryj i synowiec”.

Role znajdują się już w rękach artystów.

W sztuce tej grać będą panie: Czakówna, Niewiarowska i Sznajanka, pp. Leszczyński, Ostrowski, Prażmowski i Rapacki.

* Czysty dochód z koncertu danego na rzecz Instytutu muzycznego, po potrąceniu wszystkich wydatków, wyniósł rs. 678.

— Zapisy.

W Korsuniu zmarł przed kilku dniami b. docent uniwersytetu charkowskiego, ś. p. Bolesław Liwski, znany pod pseudonimem Bolesława z nad Dniepru.

Nieboszczyk porobił dobroczynne i naukowe legaty, oraz, między innymi, obdarował literatów-dziennikarzy i to takich, których nie znał osobiście.

— Wodny jubileusz.

W dniu wczorajszym obchodzony był jubileusz trzydziestoletniej działalności p. Maurycego Fajansa na wodzie.

Ubiegło właśnie lat 30 od czasu, gdy p. Fajans został dyrektorem żeglugi parowej na Wiśle.

Przy zakładaniu przedsiębiorstwa, zwłaszcza, gdy nie było jeszcze kolei bydgoskiej i nadwiślańskiej, interes zdawał się być bardzo korzystnym.

Tymczasem przedsiębiorstwo nietylko nie przynosiło żadnych zysków, lecz bilanse z każdym rokiem wykazywały znaczne straty.

Ostatecznie w r. 1870-ym spółka, postanowiła się rozwiązać i przedsiębiorstwo zlikwidować.

Znaczną część statków sprzedano towarzystwu żeglugi parowej na rzekach w Cesarstwie, a resztę taboru oraz warsztaty mechaniczne zostały wystawione na sprzedaż publiczną.

Zdawało się, iż nikt nie zechce próbować interesu, który tyle kosztował.

Tymczasem b. dyrektor przedsiębiorstwa, p. Maurycy Fajans, stanął do licytacji i, zostawszy właścicielem taboru, w r. 1871-ym począł utrzymywać stałą komunikację statkami parowymi na Wiśle.

Okazało się, że oszczędna a umiętna administracja zapewniła interesowi powodzenie i p. Fajans przedsiębiorstwo swe z każdym rokiem rozszerza.

Doszło do tego, iż w r. 1886-ym w warsztatach żeglugi parowej zbudowano pierwsze w kraju statki, a obecnie już cztery parowce, w całości w tutejszych warsztatach wykonane, kursują po Wiśle.

Nie dziwnego, iż współpracownicy domu hadlowego żeglugi i warsztatów postanowili chwile tę upamiętnić, zwłaszcza, iż „admiral wiślanej marynarki”, jak p. Fajansa popularnie nazywają, cieszy się ogólnym szacunkiem i sympatją.

Cały więc personel pracowników wziął udział w uroczystości.

Dyrektor warsztatów, inżynier, p. Szopski, wręczył jubilatu grupę fotograficzną artystycznie u „Konstantego” wykonaną przy odpowiednim przemówieniu, w którym skreślił zasługi p. Fajansa.

Z jubileuszem łączyła się uroczystość demowa, gdyż jednocześnie odbył się ślub panny Stefani Fajansówny z p. Adolfem Wejshlatem, dyrektorem wydziału gospodarczego w jednej z kolei w Cesarstwie.

W podwójnej tej uroczystości brało udział 150 osób, gościnnie przez wodnego jubilata podejmowanych.

— Nowa stalownia.

Stalownia na Pradze wykończyła już wszystkie ważniejsze zamówienia i obecnie przyjmuje obstarunki tylko na takie przedmioty, które mogą być wykonane do d. 1-go czerwca, t. j. do czasu zupełnego wyprowadzenia z budynków machin i motorów.

Natomiast zacznie wkrótce funkcjonować nowa stalownia, urządzana na małą skalę przez dyrektora

Pastora w budynku, w którym mieściła się walcownia blachy.

W tym celu rozpoczęto już budowę pieców systemu Martina.

— Transport trzody Wisłą.

Tutejsi handlarze, spodziewając się otwarcia granicy pruskiej dla trzody, powzięli zamiar transportowania jej do Gdańska Wisłą, na olbrzymich kryptach żaglowych, które budują w Sandomierzku.

W okolicach nadwiślańskich, obfitujących w trzodę chlewną, będą urządzone stacje zbiorowe na brzegu Wisły, dokąd wieprze, skupowane pojedynczo od włościan, będą przypędzane dla wspólnej wysyłki.

W takiż sam sposób transportowane być mają Wisłą owce, cielęta i gęsi.

Transport Wisłą dla trzody jest o wiele dogodniejszy, niż koleją, a przytem o połowę tańszy.

— Wywóz mięsa.

Posiedzenie w sprawie wywozu mięsa za granicę, zapowiedziane na dzień jutrzejszy, odłożone zostało do dnia 6-go maja.

Ostatecznie sprawa załatwiona ma być podczas wystawy inwentarza, przy spodziewanym zjeździe obywatelstwa wiejskiego.

— Do Prus.

Dwa parowce niemieckie „Fortuna” i „Alicja” popłynęły wczoraj do Gdańska z ładunkiem melasy.

Oba osiadły na piasku pod Nowym-Dworem.

— Wychodźstwo.

W dniu dzisiejszym opuściło kilka rodzin robotniczych siedziby swoje, udając się do Bremy.

Przewodnikiem tej partji jest Jan Płoński, robotnik z Młodzieszyna.

Wszyscy udali się z żonami i dziećmi za chlebem do San Paul, stanu Minnesota.

— U cyklistów i wioślarzy.

Wczoraj, o godzinie 10-iej zrana, kilkunastu członków Towarzystwa cyklistów pod wodzą wiceprezesa, hr. Edwarda Chrapowickiego, wyruszyło do Jabłonn.

Dojechawszy do celu podróży, pewna część sportmanów, po chwilowym wypoczynku, powróciła do Warszawy o godz. 2½ z południa, reszta zaś przedłużyła wycieczkę do Nowego Dworu.

U wioślarzy zaś po sobotnim wieczorze muzyczno-deklamacyjnym zapanowała cisza.

Wszystkie statki są jeszcze na lasze, gdzie je obecnie odświeżają.

Dopiero w przeddzień otwarcia przystani przeprowadzone zostaną na Wisłę.

— Z Łazienek.

Dziś komisja budowlana odbyła ostateczne oględziny pałacyku „Białego” i innych budynków w parku łazienkowskim.

Prawe skrzydło starej pomarańczarni odnawiają i przerabiają.

Będzie ono połączone z teatrykiem królewskim, w którym podobno w lecie odbyć się ma kilka przedstawień teatralnych.

— Z toru wyścigowego.

Dyrekcja wyścigów konnych przedsięwzięła na torze potrzebne roboty wiosenne.

Rozpoczęto naprawę drobnych uszkodzeń w budynkach, dzisiaj zaś tor będzie dla wzmocnienia ściśłości murawy powtórnie obsiany trawami i sennie zabronowany.

— Piesza wycieczka.

W dniu onegdajszym ośmiu młodych ludzi wyruszyło piechotą szosą radomską.

Młodzieńcy, według ułożonej marszruty, podążają przez Radom i Iżę w góry Świętokrzyskie, po których zwiedzeniu również pieszo zamierzają dotrzeć do Sandomierza, a stąd statkiem dopłynąć do Nowej Aleksandrii i z powrotem kolejną dostać się do Warszawy.

Turyści nasi, obliczając odległość i swoje siły, zamierzają całą tę dość forsowną podróż odbyć w ciągu dni 16-tu.

Ponieważ urządzono wszystkie wydatki wspólnie opędzać, jeden więc został obrany kasjerem, a każdy złożył do wspólnej kasy po 25 rs.

Przy oszczędności i unikaniu wydatków na przejazd, fundusz powyższy doskonale wystarczy.

— Miljoner amerykański.

Dziś rano przyjechał do Warszawy znany miljoner amerykański, p. Robert Ganett, podróżujący po Europie wraz z rodziną, jako turysta.

Jest on w Stanach Zjednoczonych nazywany królem kolejowym, jak swojego czasu słynny Stroussberg w Europie.

Ganett, oprócz wielu realności i ogromnych kapitałów, posiada akcje prawie wszystkich kolei żelaznych w Stanach Zjednoczonych, a jest wyłącznym

właścicielem kolei między Baltimore a New-Yorkiem, przynoszącej kilka milionów dolarów rocznego dochodu.

Cały ten majątek Ganett zawdzięcza sam sobie, rozpoczął bowiem karierę, jako mechanik kolejowy i pierwsza jakaś spółka przy przedsiębiorstwie budowy kolei była źródłem późniejszej jego fortuny. Amerykański nabab objeżdża obecnie Europę jedynie jako turysta, dla własnej przyjemności.

Zajął on wraz z rodziną i służbą 14 pokoi w hotelu Europejskim.

Rodzinie amerykańskiej towarzyszy stały lekarz domowy, dr. Schrakau.

Ganett, lubo znajduje się w podróży, sam kieruje wszystkimi interesami, codziennie bowiem otrzymuje z New-Yorku raport telegraficzny, a dyspozycje tą samą drogą wysyła.

Turyści amerykańscy zamierzają szczegółowo zwiedzić Warszawę i oświadczyli w hotelu, że tydzień zabawią w naszym mieście.

Następnie udają się do Moskwy, a później do Petersburga.

= Zemsta złodzieja.

Przed kilku dniami donosiliśmy o okradzeniu w wagonie tramwajowym kupca Wolfa Golfingera, któremu wyciągnięto pugilares, zawierający same weksle i rewersy na sumę kilka tysięcy rubli.

Dla Golfingera strata dokumentów okazała się nader dotkliwą, złodziej jednak z weksli i rewersów nie mógł skorzystać.

Rozzłoszczony takim rezultatem wyprawy kieszonkowej, postanowił się zemścić.

W tym celu podarł weksle i rewersy w drobne kawałki, które w zapieczętowanej kopercie przez posłańca, pod adresem znalezionym w pugilarze, Golfingierowi odesłał.

Zuchwały złodziej dołączył kartkę z obelgami dla poszkodowanego, w której między innymi pisze:

„Na drugi raz trzeba mieć i gotówkę, aby stanowiła nagrodę za znalezione. Ponieważ „błatów” nie było, drę wszystkie weksle, uszczęśliwiając dłużników.”

Posłańiec, wręczając list, nie więcej nie umiał objaśnić nadto, iż jakiś młody, elegancko ubrany, pan oddał mu list w przejściu przez Saski ogród.

= Opóźnienie pociągu.

W dniu wczorajszym, wieczorny pociąg z Petersburga spóźnił się z przybyciem do Warszawy blisko o trzy godziny.

Przyczyną tego opóźnienia było uszkodzenie wagonu, między stacjami Karsówką i Dynaburgiem.

Zdarzenie to nie spowodowało żadnego wypadku, lecz zanim zepsuty wagon usunięto, upłynęło kilka godzin czasu.

= Na uczynku.

W dniu wczorajszym ujęto dwóch znanych złodziei kieszonkowych, którzy przez długi czas potrafili operować bezkarnie.

Pierwszy z nich, Hersz Trysk, przed domem pod nr 24-ym na Nalewkach, z kieszeni przechodzącej Michli Szpil wyciągnął portmonetkę z kilkumastu rublami.

Dokonaną operację zauważył Nussym Korngold, który złodzieja przytrzymał i oddał w ręce policji.

Prawie jednocześnie dozorca policyjny, Ordowski, przytrzymał na Wałowej również znanego złodzieja kieszonkowego, Abrahama Celmidra, który ze skradzioną z kieszeni jednego z przechodniów portmonetką, zamierzał uciec.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym w kościele św. Krzyża podczas nabożeństwa Julji Wołniewiczowej skradziono portmonetkę, zawierającą 81 rs. w gotówce i dwa rewersy po 300 rs.

Na Mirowskiej pod nr 5-ym, z warsztatu szewskiego skradziono kilka par kamuszy, oraz narzędzia warsztatowe. Z numeru hotelu Angielskiego pani H. skradziono złoty zegarek wraz z dewizką.

= Napaść.

Nocy wczorajszej w pobliżu domu nr. 38 na Złotej, trzech łotrów napadło na piekarza Karpińskiego, który rozpaczliwie wołał o pomoc.

Przechodzący podówczas p. Żeleziński, właściciel domu z pod nr 68-go, na Złotej, strzelił na wiatr z rewolweru, czem spłoszeni rabusie uciekli.

= Grabież.

Nocy wczorajszej Abraham Wejsztejn, przejeżdżając bryczką po szosie za rogatkami wileńskimi, został napadnięty przez dwóch rabusiów, którzy go ograbili i mocno pobili.

Rabusie: Wojciech Wodziński i Walenty Żak, zostali przytrzymani.

= Krwawe zajście.

W dniu wczorajszym Julian Zakrzewski, w przejściu przez ulicę Mokotowską został zaczepiony przez jakiegoś człowieka, który bez żadnego powodu wszczął z nim bójkę.

Zakrzewski został przez napastnika zraniony głęboko nożem w rękę.

= Awanturnik zdołał bezkarnie umknąć.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym za Żelazną Bramą, powożący bryczką, Żelik Jabłoń, przejechał Libę Tajflową, która poniosła ciężkie obrażenia na całym ciele.

Na Nalewkach Abraham Recht dyszlem dorożki nr. 129 zraniony został w głowę.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym dwaj żołnierze Miezejnik i Bielozierow, przechodząc przez park praski, spostrzegli jakiegoś młodego człowieka, który się wieszał na drzewie.

Żołnierze przecięli postronek i młodzieńca w samą porę uratowali.

Uratowany, po odprowadzeniu do kancelarii cyrkulowej, zeznał, iż nazywa się Wacław Zytner i pracuje w kancelarii rejenta Skabiczewskiego.

Przyczyny zamachu samobójczego Zytner nie chciał wyjawić.

= Pożary.

W dniu wczorajszym były cztery wypadki drobnych pożarów i jeden alarm ogniowy.

Na Nowym-Swiecie pod nr 4-ym, w jednym z mieszkań zapaliły się firanki, a od tych futryna okna.

Topornicy, przybyli z sąsiednich koszar straży ogniowej, ogień natychmiast stłumili.

Na Marszałkowskiej pod nr 94-ym zapaliła się wskutek nieostrożności służącej Cichońskiej słoja, obficie w piwnicy nagromadzona.

Na Nowolipkach pod nr 6-ym, w zamkniętym numerze hotelu Północnego z niewiadomej przyczyny zapaliły się meble.

Na Krakowskim-Przedmieściu pod nr 62-im, w sklepie bławatnym wyniknął wśród nagromadzonych towarów pożar z przyczyny również niewiadomej.

We wszystkich pomienionych wypadkach domownicy, bez wzywania straży, ogień ugasił.

Wreszcie oddziały straży nalewkowej i ratuszowej zostały zaalarmowane wiadomością o pożarze na Leszczyńskiej, lecz okazało się, iż alarm był fałszywy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia jutrzejszego zmieniona zostanie taryfa agentur handlowych kolei warszawsko-wiedeńskiej w Granicy, Sosnowcu i Warszawie, oraz kolei bydegoskiej w Aleksandrowie, za załatwianie formalności celnych i innych.

— Towarzystwo kredytowe m. Warszawy poczyniwszy od dnia jutrzejszego przy opłacie raty kwietniowej pobierać będzie karę w stosunku 1/4%. Od d. 16-go maja kara ta co pół miesiąca podwyższana będzie o 1/2% do końca lipca, poczem rozpoczyna się kroki egzekucyjne względem zalegających dłużników.

— Jutro rozpocznie się wypłata dywidendy od akcji Banku dyskontowego warszawskiego za rok ubiegły w stosunku po 7 1/2%, czyli po 19 rs. 50 kop. na każdą akcję. Ci akcjonariusze, którzy otrzymali już zaliczkę na dywidendę, wezmą dopłatę po 4 rs. 50 kop.

Skrzynka do listów.

Proszeni jesteśmy o wydrukowanie dwóch poniższych listów.

*

Szanowny panie redaktorze!

W nrze 16-ym z d. 27-go kwietnia *Kurjera porannego* p. Franciszek Żmurko twierdzi, iż w nocy z d. 24-go na 25-ty kwietnia został napadnięty przez „bandę malarzy”, z p. A. Sygietyńskim na czele.

P. Żmurko albo nie był w stanie jasno widzieć tego, co się działo, albo kłamie rozmyślnie.

Wracając do domu, zostaliśmy niespodzianie i nagle zaskoczeni spotkaniem się p. Żmurki z p. Sygietyńskim, przychem jedni z nas byli biernymi świadkami, podczas gdy niektórzy z „bandy malarzy” pośpieszyli powstrzymać p. Sygietyńskiego od wymierzenia sobie sprawiedliwości w sposób przykry dla przeciwnika.

Udział więc „bandy malarzy” w całym zajściu wyszedł na korzyść p. Żmurki jedynie, interwencja zaś policji, wobec takiego przebiegu sprawy, była zbyteczną i miejsca wcale nie miała.

Nie będąc zwolennikami podobnych rozpraw, musimy jednak z całą stanowczością potępić postępowanie p. Żmurki, poprzedzające wyżej opisane wypadki.

Zechciej, szanowny panie redaktorze, w interesie prawdy, umieścić niniejsze wyjaśnienie w swoim piśmie i przyjmij wyrazy szacunku, z jakim się piszemy.

Warszawa, d. 27-go kwietnia r. 1888-go.

Aleksander Gieryski.

*

Szanowny panie redaktorze!

Artysta, wystawiający swe dzieła na widok publiczny, naraża się z konieczności na krytykę; krytyk jednak nie powinien być narażonym na zaczepki osobiste, jeżeli nie wyszedł po za granicę przedmiotu.

P. Fr. Żmurko tymczasem, o którego talencie i wiedzy, nie zaś osobie, pisałem w nrze 16-ym *Przeglądu tygodniowego*, uczuł się obrażonym osobiście i przez ciąg kilku dni szukał satysfakcji na drodze całkiem różnej od form powszechnie przyjętych, czego dowodem są jego bilety wizytowe z adnotacjami śmiesznymi, listy, pisane do mnie językiem, wykuczającym prawdziwopodobieństwo nawet pocucia rycerskich obyczajów i zwyczajów, wyrażanie mi na ulicy z dorożki i wreszcie zajście w dniu 21-ym b. m. w cukierni, gdzie p. Fr. Żmurko, przyparty do muru, odpowiedział, iż mnie „nie zna”. Ponieważ jednak nie przestawał w dalszym ciągu mi grozić i nadto rozpowiadał następnie po mieście, że w chwili, kiedy chciałem mnie przekonać, iż ma talent, ja uciekłem, postanowiłem przeto dać mu satysfakcję na tej drodze, na jakiej szukał, i we wtorek też, przy zdarzonej sposobności, jakkolwiek niechętnie, ale mu ją dałem.

Falszm jest tylko, abym był „na czele bandy napadającej” na p. Fr. Żmurko i aby ta banda miała „uciekąć przed nadchodzącym stróżem bezpieczeństwa pu-

blicznego”, gdyż nikt taki p. Fr. Żmurce na pomoc nie pośpieszył.

Wprawdzie przyjaciele moi i znajomi, zobaczywszy, co się dzieje, wpadli za mną do bramy, lecz byli oni mi niepotrzebni, o czym każdy może dowiedzieć się z łatwością od lokatorów domu, w którym zajście miało miejsce i od jednego z „przyjaciół” p. Fr. Żmurki, który tej sceny był świadkiem. Zdziwiony jestem tylko, iż p. Fr. Żmurko ma do mnie jeszcze pretensje i zwraca się za pośrednictwem *Kur. por.*

Przy tej sposobności łączę wyrazy prawdziwego szacunku, z jakim zostaję.

Antoni Sygietyński.

≡ W sobotę, dnia 28-go b. m., pobłogosławiony został w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskim-Przedmieściu związek małżeński panny Anny Skorupskiej, córki nieżyjącego a znanego w naszym mieście sędziego trybunału handlowego, z panem Szymonem Juljuszem Sztochlem, kandydatem praw. Młodej parze ślemy serdeczne „Szczęść Boże”. (463)

Nekrologja.

† S. p. Konstancja z Dąbrowskich **Jarmołowiczowa**, opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnąła w Bogu dnia 29-go kwietnia 1888 r., przeżywszy lat 87. Pograżeni w głębokim smutku syn i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Aleksandra dnia 2-go maja, to jest we środę, o godzinie 11-ej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po skończonym nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —1328

† S. p. Marja **Onichimowska**, uczennica konserwatorium warszawskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 29-ym kwietnia, przeżywszy lat 21. W smutku pozostali rodzice, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i koleżanki zmarłej na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra w dniu 1-ym maja, to jest we wtorek, o godzinie 10-ej zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 5-ej i pół po południu, na cmentarz powązkowski. —1327—

† S. p. Bolesław **Ptaszyński**, emeryt, b. asesor izby skarbowej suwalskiej, po długiej chorobie zmarł dnia 29 kwietnia 1888 r., przeżywszy lat 53. Pozostała żona wraz z córkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 1-ym maja, to jest we wtorek, z kościoła św. Krzyża, o godzinie 5-ej po południu, na cmentarz powązkowski. —1320

† We wtorek, to jest dnia 1-go maja, jako w dzień imienin s. p. Jakóba **Piotrowskiego**, b. prezesa dyr. szereg. Towarz. kred. ziem., odbędzie się za jego duszę msza święta w kościele św. Anny na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 10-ej rano. —1324

† W dniu 1-ym maja, to jest we wtorek, o godzinie 10-ej zrana, w kościele świętego Krzyża odbędzie się msza żałobna za dusze s. p. Juljana i Natalji z Zakrzewskich małżonków **Zaszczyńskich**, o czem córki zawiadamiają familię i żyjących. —1319—

† W dniu imienin, to jest 1-go maja, we wtorek, o godzinie 10-ej i pół zrana, w kościele św. Krzyża odprawioną będzie wotywa za duszę s. p. Jakóba **Czerskiego**, na które to żona z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —1317

† W dniu 1-ym maja r. b. to jest we wtorek, jako w dzień imienin s. p. Franciszki z Prokopowiczów **Lange**, odbędzie się w kościele archikatedralnym św. Jana przy ulicy Świętojańskiej, o godzinie 8-ej rano, żałobne nabożeństwo, na które pozostały w głębokim smutku mąż z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —460—

Franciszek Lange z synem.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Petersb. wied. tak mówią o obecnych nieporządkach w Rumunji:

„Nieporządki te rosną coraz bardziej i tylko dzięki przemilczaniu przymusowemu, spowodowanemu skutkiem rozporządzenia p. Rosetti, nie mamy dokładnych wiadomości o rzeczywistym przebiegu całej sprawy. P. Rosetti postanowił nawet zaprosić do siebie reprezentantów prasy rumuńskiej i prosił ich, aby kierowali się w swych doniesieniach o buncie jedynie źródłami urzędowymi. Według zdania p. Rosetti, wymaga tego patriotyzm, ponieważ ruch jakoby dowiódł jasno, że pochodzenie jego nie jest rumuńskie. Bez względu na tak tendencyjne przekręcenie charakteru oraz zmniejszanie rozmiarów ruchu, który już uciekł jakoby, jeżeli wierzyć komunikatowi rządowemu, otóż, bez względu na to wszystko, ferment umysłów trwa dalej, przybierając coraz większe rozmiary. Według informacji *Berl. Tgbl.*, coraz bardziej objawia się antidynastyczny charakter tego ruchu, a z pełnych obaw rozumowań prasy austro-węgierskiej widać wyraźnie, iż ten charakter antidynastyczny wywołany został przede wszystkim skutkiem zewnętrznego polityki rządu. Dążenia rumunów do zjednoczenia królestwa z Siedmiogrodem, podwładnym dotychczas koronie św. Stefana, wzmagają się coraz więcej, jeżeli rządowi króla Karola nie uda się od razu stłumić pożaru, to, być może, *Rumunia iridentia* stanie się czemś więcej, niż tem, za co ją chcą wystawić.”

Z powodu ostatniego głosowania w parlamencie angielskim powiada *Now. wr.*:

„W dzisiejszych czasach trudno się spodziewać przejścia władzy w ręce opozycji. Większość narodu jest niewątpliwie po stronie Gladstona, lecz większość oby-

dwóch izb jest również niewątpliwie przeciwni. Ministerjum Salisbury'ego, zapewniwszy sobie poparcie liberałów z margrabią Hartingtonem i Chamberlain'em, może spokojnie rządzić krajem, nie uciekając się do rozpuszczenia parlamentu. Dzisiejszy parlament ma zapewnione trwanie na lat kilka."

Dalej czytamy:

"Z takim faktem przyjdzie się niezadługo liczyć wszystkim mocarstwom kontynentalnym, których interesa zaczepiają o interesa Anglii. Jeżeli margrabia Salisbury ostatecznie przekona się o trwałości swego położenia, zacznie niewątpliwie prowadzić dalej swą politykę, opartą na przeciwdziałaniu Rosji w kwestji wschodniej i na popieraniu nieprzychylnych nam prądów na lądzie stałym Europy. Do tego należy się przygotować, mając zresztą stale na uwadze tę okoliczność, iż zawsze można pokrzyżować działanie gabinetu londyńskiego w Europie wypadkami w Azji środkowej."

Na odbytem dziś ogólnem zebraniu akcjonariuszów banku wojsko-kamurskiego przyjęte zostało sprawozdanie za r. z. Czysty zysk banku oznaczony został na 2,582,767 rs. 76 kop. Po odliczeniu zrobionych na mocy ustawy wydatków w ilości 920,412 rs. 1 kop., pozostaje dochodu 1,662,355 rs. 75 kop., co wynosi 49 rs. 77 kop. od akcji. Z tego wydane będzie 45 kop. od akcji, reszta zaś zaliczy się do dywidendy zapasowej, która wynosi obecnie 485,158 rs. 50 kopiejek. Kapitał zapasowy wynosi obecnie 2,082,020 rs. 51 kop. Zebranie postanowiło także powiększyć kapitał do dziesięciu milionów rs. rs. w drodze emisji nowych 6600 akcyj, z dodatkiem 204 rs.; w ten sposób kapitał zapasowy wyniesie 3,333,333 rs. 34 kop. Suma dodatku doliczona zostanie do dywidendy zapasowej. Termin emisji nowych akcyj ma być pozostawiony decyzji zarządu.

TELEGRAMY

KURJERA WARSZAWSKIEGO.

(Otrzymane wczoraj.)

Petersburg 29-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.) — Wczoraj powrócił z zagranicy Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz.

Buchara 29-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.) — Kolej zakaspijska przeprowadzona przez posiadłości bucharskie na przestrzeni 318 wiorst doprowadzona została do pierwszego miasta w kraju turkiestańskim (Kattykurchan?). Masa russkich i bucharców oraz władze wojskowe i cywilne z gubernatorem samarkandzkim na czele powitali pierwszy pociąg z generałem Anienkowem i jego współpracownikami. Dalsze prowadzenie kolei w kierunku Samarkandu zostanie przerwane na czas Wielkiejnoy st. st.

Wiedeń 29-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Z Belgradu donoszą: Nowy rząd zamierzał przedstawić się skupczyźnie, rozwinąć w niej swój program, poczem zamknąć sesję. Ponieważ jednak skupczyzna onegdaj, po odczytaniu pisma Gruicza, donoszącego o podaniu się gabinetu do dymisji i przyjęciu jej przez króla z zastrzeżeniem, że pakt, zawarty wr. z. pomiędzy koroną i radykalistami, uważa się odtąd za rozwiązany, podniosła okrzyk: „Niech żyje naród!”, zamiast: „Niech żyje król!” rząd zalecił królowi zamknąć sesję przez osobnego komisarza rządowego. Wczoraj przeto wydelegowany ku temu komisarz nadzwyczajny, Blaznawacz, dokonał zamknięcia sesji. (Aj. półn.)

Budapeszt 29-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Izba deputowanych uchwaliła bez zmiany projekt o powoływaniu rezerwistów do służby czynnej w razie wyjątkowej potrzeby. (Aj. półn.)

Berlin 29-go kwietnia. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Powszechną uwagę zwrócił tutaj komunikat Norddeutsche allgemeine Zeitung, w bardzo serdecznym tonie żegnający królową angielską i wyrażający nadzieję, że odwiedziny jej w Berlinie wywrą jaknajlepszy wpływ na ukształtowanie się stosunków politycznych pomiędzy Anglią i Niemcami.

Berlin 29-go kwietnia. (Tel. pryw. K. Warsz.) — Kreuztg. widzi w artykule Nordd. allg. Ztg., o pobycie królowej Wiktorji w Berlinie, zapowiedź przystąpienia Anglii do potrójnego przymierza.

Paryż 29-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Do izby wniesiony został projekt poprawy prawa międzynarodowego. Domaga on się, ażeby rząd francuski porozumiał się z rządem Stanów Zjednoczonych, aby idei sądów rozjemczych utworzyć stanowczo drogę w praktyce politycznej państw cywi-

lizowanych. Projekt nosi podpis 112-tu deputowanych.

Paryż 29-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Izba deputowanych odroczyła się do d. 15-go maja. (Aj. półn.)

Paryż 29-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Prezydent Carnot odpowiedział na przemowę byłego ministra Raynala, który przedstawił w Bordeaux deputację departamentu Girondy: „Możecie liczyć na energję prezydenta rzeczypospolitej w torowaniu drogi rożumnemu postępowi."

Paryż 29-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Boulanger zamierza w d. 15-ym maja udać się do departamentu Nord, celem podziękowania za wybór i wygłoszenia przy tej sposobności wielkiej mowy politycznej.

Paryż 29-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Bulanżysci zamierzają w Paryżu i na prowincji wywoływać dalsze zaburzenia. Wczoraj wieczorem w Nancy ponowili oni swoje zamachy na ludność odmiennego sposobu widzenia, przyczem policja aresztowała dziesięć osób. W Tuluzie wybuchły wczoraj poważne zaburzenia. Młodzież przedmiejska, należąca do obozu Boulanger'a, zetknęła się gwałtownie ze studentami. Policja przywróciła porządek po uporczywej walce. (Aj. półn.)

Paryż 29-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Dérouté wystosował do prezesa ministrów pismo, protestujące przeciw aresztowaniu go za to, że wydawał okrzyki na cześć Boulanger'a. Twierdzi on, że każdy obywatel rzeczypospolitej ma zastrzeżone przez konstytucję prawo aklamowania osób, które mu się podobają. (Po piątkowym bankiecie Boulanger'a w Café Riche policja aresztowała chwilowo Dérouté'a, tudzież deputowanych Le Hérisse'a i Suziniego; przyp. red.)

Rzym 29-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Papież wystosował okólnik do biskupów Irlandji, w którym potępia środki terrorystyczne, jakich używa tamtejsza liga narodowa w walce z rządem angielskim.

Ateńy 29-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — W. Porta domaga się odwołania konsula greckiego z Monastyr (macedońskiego) i wyraża swoje obawy z powodu wkroczenia do Macedonji greckiego rozbójnika, Niko, na czele silnej bandy.

Ateńy 29-go kwietnia. (T. pryw. Kur. Warsz.) — Stosunki z Turcją naprężają się coraz bardziej. Rząd oczekuje dlatego niecierpliwie powrotu p. ministra spraw zewnętrznych, Dragumisa, z Petersburga.

Belgrad 29-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Prezes ministrów, Kristicz, wystosował do wszystkich władz policyjnych okólnik, zalecający im powstrzymanie się od wszelkich działań, nieliczących z programem rządowym. Osoby, działające inaczej, będą postawione pod zarzutem złamania przysięgi. (Aj. półn.)

(Otrzymane dziś.)

Petersburg 30-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Nowosti donoszą, iż do rady państwa wniesiony zostanie w tym tygodniu projekt, tyczący się ograniczenia liczby robotników zagranicznych w fabrykach maszyn i stalowniach na pograniczu Królestwa Polskiego. (Aj. półn.)

Petersburg 30-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Petersburg. wiad. donoszą, iż niebawem przybędzie tutaj pełnomocnik kapitalistów niemieckich, celem starania się o dzierżawę fabryk w Brjańsku. (Aj. półn.)

Wiedeń 30-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Koło polskie uchwaliło deklarację w sprawie wniosku szkolnego ks. Liechtensteina, która ma być odczytaną w izbie. Deklaracja oświadcza się za odesłaniem wniosku do komisji pomimo stron jego ujemnych i szkodliwych.

Paga czeska 30-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Wczoraj po południu powstała fałszywa panika gniowa w tutejszej menażerji, podczas, gdy 1,000 osób znajdowało się wewnątrz drewnianego budyńku. Wywiązał się straszny tłok, wskutek czego

wiele dzieci poduszono, a jeszcze więcej pokaleczono.

Berlin 30-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Dzisiejszy biuletyn urzędowy o zdrowiu cesarza Fryderyka opiewa: Cesarz w nocy spał dobrze. Gorączka prawie znikła. Ogólny stan niezmieniony.

Paryż 30-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Wczoraj odbyły się wybory do izby w departamentach Wyższej Sabaudji i Izery. W pierwszym departamencie wybrany został umiarkowany republikanin Brunier, który otrzymał 22,000 głosów. Przeciwnik jego, radykalista Machard, otrzymał głosów 13,000. W departamencie Isère republikanin Gerard otrzymał, o ile dotąd wiadomo, głosów 20,000, radykalista Gaillard 16,000, Boulanger 1,600. Prawdopodobnie okaże się tu potrzeba głosowania powtórnego.

Paryż 30-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Wczoraj w Tuluzie ponowiły się manifestacje bulanżystowskie przed klubem studenckim. Wskutek zarządzeń władzy nie przyszło jednak do starć poważnych.

Paryż 30-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Wczoraj podczas bankietu w Lugdunie, Brisson wygłosił mowę, wymierzoną przeciw Boulangerowi, w której oświadczył, że należy popierać gabinet Floqueta, celem uniknięcia dyktatury.

Paryż 30-go kwietnia. (Tel. Aj. encl. półn.) — Podczas wczorajszych zaburzeń w Tuluzie strzelano z okien klubu studenckiego do atakujących bulanżystów. Jest rannych kilku studentów, żandarmów i policjantów.

Bordeaux 30-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.) — Na bankiecie wczorajszym, wydanym na cześć Carnota w sali teatru, Carnot wygłosił dłuższą mowę, w której potępił dzisiejszą agitację bulanżerską i przyrzekł silnie stać na straży swobód i instytucji republikańskich, w końcu zaś wezwał wszystkich przyjaaciół rzeczypospolitej do zgody i jedności.

Londyn 30-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Opublikowana została bulla papieska do biskupów irlandzkich, która zaleca im napominanie duchowieństwa i narodu, aby, szukając środków zaradczych na smutne położenie Irlandji, nie przekraczając granic miłości chrześcijańskiej i sprawiedliwości. (Aj. półn.)

Berlin 30-go kwietnia, g. 2 m. 30. (T. p. K. W.) — Bilety banku russkiego 169.25 (onegdaj 168.40). — Bilety banku russkiego na dostawę 168.75 (onegdaj 167.75).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Kurjerowi porannemu. — Wiersz „Na hydropatji” otrzymałszy wprost od autora jego, p. Włodzimierza Stebel-skiego, który objaśnił nas na zadane mu dziś pytanie, że wiersz ów wydrukował niegdyś w jednym z pism galicyjskich, a o przedrukowaniu go w Warszawie przez *Muchę* nie wiedział. To już rzecz pomiędzy nim a redakcją *Muchy*.

GIEŁDA.

Warszawa 30-go kwietnia.

Krótkim Berlinem obracano po 59.40, 59.35, 59.30, 59.27½ i 59.25, poszukując po 59.32½, przy chęci osiągnięcia 59.45.

Krótki Londyn 12.06 w żądaniu nominalnem.

Paryż krótki 48 w zaofiarowaniu bez pokupu.

Wiedeń krótki nabywano po 95.30, na żądanie 95.50. Papiery w średnim obrocie.

Listy likwidacyjne 90.30 i 90 w żądaniu, 90 i 89.70 w poszukiwaniu stosownie do wielkości odcinków.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 99.50 I em. i po 98.50 II i III em., chciano płacić 99 za I em., 97.30 za II i 98 za III em., a zapłacono za kilkanaście tysięcy dwóch ostatnich emisji od 98.20 do 98.40.

Listy zastawne ziemskie chciano oddać po 100.90 I ser., 100 II, III i IV ser. i 99.80 V ser., branoby po 99.60 II, III i IV ser. i po 99.60 V ser. Kupiono kilka tysięcy I ser. po 100.70 i kilka V ser. po 99.65 i po 99.70 za małe odcinki.

Listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu po 100.10, 99.15, 98.40, 98.30 i 97.90, według serji, płaconoby 99.60 za I ser. i 98.75 za II ser. Nabyto kilka tysięcy III ser. po 98.25, kilka tysięcy IV po 98.10 i 98.15 i kilka tysięcy V po 97.75.

Żądano za akcje banku handlowego w Warszawie 326, a za akcje warsz. banku dyskontowego 282, chciano zaś płacić 322 za pierwsze i 275 za drugie.

Godzina 12. Usposobienie słabe.

W. A.

Targ Witkowskiego.

Dowozy ziarna na targ dzisiejszy były bardzo obfite. Pszenicy dostarczonej osia, oraz ofiarowanej z próbek, wystawiono na sprzedaż razem około 900 korcy. Przy usposobieniu bardzo mocnem płacono za wyborowe ziarno rs. 7 do 7.20, za jedną partję wyjątkowo pięknej płacono rs. 7.35, białą nabywano po 6.95, psrą po 6.75. Dowozy żyta wynosiły 800 korcy, usposobienie było mniej pomyślne niż dla pszenicy, za wyborowe ziarno płacono po 3.75—3.85, za średnie po 3.60 do 3.67 i pół. 100 korcy jęczmienia nie znalazło nabywcę, żądania były za bardzo wygórowane. Groch i wyka również bez odbiorców. Owsa dowieziono 600 korcy, średnie gatunki sprzedawano po 1.95, 2.10, 2.15, lepsze po 2.20, 2.30, wyborowe po 2.40 i 2.50. Nie wielka partja ordynaryjnej konieczyzny sprzedana została po 13¹/₂ za korzec. — Targ wczorajszy na Pradze był bardzo ożywiony. Kupujący na rynek zebrał się w znacznej liczbie, duże też było zaofiarowanie towaru, prócz bowiem sporego remanentu z ubiegłego tygodnia przez sobotę i niedzielę nadeszło 47 wagonów zboża. Żyta nadeszło 11 wagonów. Usposobienie spokojne. Wyborowe ziarno sprzedawano po 62—63 i pół, średnie po 60 i pół do 61

i pół, ordynaryjne po 58—59 kop. Dowozy owsa wynosiły 15 wagonów. Tendencja zniżkowa, kupowano niechętnie, płacono za wyborowy 66—70 kop., za średni 58—63 kop., za ordynaryjny 52—56 kop. Sprzedano ogółem 7 wagonów. Groch słabo, nadeszło jeden wagon. Gryka mocno, wyborowa po 85—92 kop. Kaszy jaglanej nadeszło 20 wagonów, co bardzo niekorzystnie wpłynęło na ceny. Usposobienie zniżkowe sprzedaż utrudniona, za dobry towar płacono 93—105 kop. za wyjątkowo piękny żądano 116 kop.

Cyrk Alberta Schumana.

W środę dnia 2 maja nieodwołalnie **ostatnie** przedstawienie.

Początek o godzinie 8-ej.

(448)

— Dr **A. Kwiatkowski** leczy **masażem** i **lecniczą gimnastyką**. Nowogrodzka nr 9. Przyjmuje od 5—6-ej. (437)

KOMITET

Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma zaszczyt podać niniejszem do wiadomości Panów Członków Towarzystwa Wioślarskiego, że dnia 7-go Maja, jako w dniu zamknięcia sezonu zimowego, danym będzie w lokalu Towarzystwa, o godzinie 9-ej wieczorem,

B A L

dla PP. Członków, na który bilety wydawane będą **tak dla rodzin jak i wprowadzonych gości** w dniach: 2-gim, 3-cim i 4-tym Maja, od godziny 8-ej do 10-ej wieczorem. (435)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— „Najdroższy kwiatku jesieni” zabawię tu do 4 maja, proszę o adres.—Krucza 22. (1316)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 30-go kwietnia 1888 r.

W eks le:	Żąd.	Plac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	59.45	59.32 ¹ / ₂
Londyn 1 funt ster.	12.06	—
Paryż 100 franków	48.—	—
Wiedeń 100 guld.	95.50	—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1889 d.	—	—
„ „ „ m.	100.90	—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.10	99.60
„ „ „ II	99.15	98.75
„ „ „ III	98.40	—
„ „ „ IV	98.30	—
„ „ „ V	97.90	—
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.—	—
4% Listy likwidacyjne duże	90.30	90.—
„ „ „ małe	90.—	89.70
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—	—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.50	99.—
II „ „ rs. 100	98.50	97.30
III „ „ rs. 100	98.50	98.—
4% nowa pożyczka	83.25	82.90
Listy wileńskie długoter.	—	—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—	—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—	—
Akcje Banku handl. warsz.	326.	322.
Akcje Banku dyskont. warsz.	282.	275.
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—	—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—	—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—	—
Akcje Dobrzela Tow. f. cukru	—	—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—	—
Akcje Tow. przedz. Zawiercie	—	—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5%, kop. 168⁹
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 38³
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 236³
Od Listów likwidacyjnych kop. 157³
Od Obligów m. Warszawy 22⁴

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 27-go kwietnia 1888 r.

	Pud	Korzec
	od	do
	K o p i e j e k	
Pszenvica 242 sm. i ord.	—	—
„ „ „ psra i dobra	—	675
„ „ „ biała	—	695
„ „ „ wyborowa	—	700 720
Żyto wyborowe 232 funt.	—	375 385
„ „ „ średnie	—	360 367
„ „ „ wadliwe	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—
Owies „ „ 142 f.	—	195 250
Gryka „ „ 202 f.	—	—
Rzepak letni	—	—
„ „ zimowy 212 funt.	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—
Ziemniaki	—	—
Masło świeże funt	—	—
„ „ „ solone pud	—	—
Siana pud	—	—
Stomy pud	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—
„ „ „ miękkie	—	—

CENA OKOWITY

z dnia 30-go kwietnia 1888 r.
Hurt. skład. wiadro 817⁵—820³
Pojed. szynk. 830—833
z dodatkiem 2%
78% z akcyzą po 9¹/₄ kop. od %

Zarząd Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego na Zastaw Ruchomości.

zatwierdzonego przez pana Ministra Finansów dnia 28 Stycznia 1888 roku v. s., ma honor wezwać wszystkich Akcjonariuszy tegoż Towarzystwa na posiedzenie Ogólnego Zebrania, odbyć się mające w sali Resursy Obywatelskiej w Warszawie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr. 64, w dniu 4 (16) Maja 1888 r., o godzinie 6 po południu. Pragnący uczestniczyć w ogólnym Zebraniu, obowiązani na siedem dni przed terminem posiedzenia złożyć Zarządowi, urzędującemu w domu Nr 2 przy placu Wareckim w Warszawie swoje świadectwa tymczasowe na akcje, wzamian za które otrzymają odpowiednie karty wejścia, z oznaczeniem liczby przysługujących głosów.

Przedmiotem obrad będą następujące punkta:

1. Określenie liczby Członków Zarządu (§ 16. Uwaga).
2. Wybór Kandydatów, mających zastępować nieobecnych Członków Zarządu (§ 18).
3. Wybór Deputatów (§ 29).
4. Wyznaczenie płacy Członkom Zarządu i Deputatom (§ 28 i 33).
5. Zatwierdzenie kosztów przygotowawczych (§ 37 p. 8).
6. Zatwierdzenie budżetu do 1-go Stycznia 1889 (§ 26).
7. Zatwierdzenie planu operacji i projektu instrukcji dla Zarządu i dla Dyrektora Zarządzającego (§ 34 i 24).

WYDAWNICTWO 723R Spółki Nakładowej.

Wyszło z druku **głośne** w języku niemieckim, a znacząco przez autora w **polskim** rozszerzone dzieło

Dra Ludwika GUMPLOWICZA,
prof. Uniwersytetu w Gracu,
pod tytułem

System Socjologii.

Cena rs. 3 k. 30, z przesyłką rs. 3 k. 60,
we wszystkich księgarniach.

Złoty Medal 1885 r. ogniotrwałe KASSY Roberta Bohtego,

Nowy-Swiat № 34.
SPECJALNA FABRYKA
nagrodzona Medalami na wystawach: Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny niskie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 334R

Zaraz do odstąpienia
egzystujący od lat kilku na jednej z przynajmniej trzech, w bliskości Ogrodu Saskiego,
SKLEP
z wykwintnym urządzeniem.
Wiadomość w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26. 740R

Z powodu śmierci właściciela sklepu jubilerskiego s. p. Teofila Rucińskiego i zwinienia interesu zupełnie, **urządzonej została wyprzedaż wszystkich towarów, jako też i orderów, po cenie kosztu!** do dnia 1-go Lipca tegoż roku, z czem mam zaszczyt polecić się Szan. Publiczności. 551

J. Rucińska.

Kontuary sklepowe, Meble, Lustra, oraz inne sprzęty domowe, do sprzedania za niską cenę.
Krakowskie-Przedmieście № 61.

OSTRYGI
z NIEUPORT
codziennie świeże
w Handlu Win i Delikatesów
Ant. Stepkowskiego,
Wierzbowa Nr 9, 21

GLÓWNY SKŁAD
MEBLI GIĘTYCH
z FABRYK
Bei THONET w WIEDNIU
i fabryki krajowej
„BEELSK”
Ulica Hr. Kotzebue Nr 2,
róg Wierzbowej,
poleca wielki wybór rzeczonych mebli
560 po cenach zniżonych.

EKSTRAKT SŁODOWY

wyrobu J. Trąbczyńskiego
w Winiarach pod Kaliszem
jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach płuc, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wyatawach **Przemysłowo-Rolniczej** Warszawskiej i **Krajowej Krakowskiej**, **zaszczycony medalami**, oraz na wystawie **Higienicznej w Warszawie Listem Pochwalnym**.—Cena słoika kop. 50.
Składy główne ekstraktu, u pp. Spiessa i Syna w Warszawie; Lipińskiego i Lisickiej w Łodzi; w Kielcach u S. Wierzbickiego w Pińczowie u Świerczewskiego; sprzedawany jest nadto we wszystkich składach aptecznych i aptekach. 17R

Dla Panów LEKARZY!

Lekarz praktykujący w osadzie Ożarów (gub. Radom.), wkrótce opuszcza to miejsce. Osady w pobliżu położone: Tarłów, Cmiełów, Gliniany, Łasocin, Janików i Rachów, oraz liczne majątki ziemskie w okolicy Ożarowa, dają rękęjmię korzystnej w tej okolicy dla lekarza pracy.
Ktoby zatem z pp. Lekarzy pragnął bliższych objaśnień, zechce się jaknajprędzej zgłosić na Hożę № 26, mieszkania № 1, między godziną 12-tą a 2-gą i od 4-ej do 5-ej po południu, lub znieść się listownie z właścicielem apteki w Ożarowie. 558

Niniejszem uprasza się byle i obecne uczennice p. Józefy Kamockiej, o nadsyłanie pod załączonym adresem fotografii z podpisami, dla umieszczenia tychże w albumie, ofiarowanym p. Kamockiej przez kilka uczennic na pamiątkę jej 25-letniej pracy nauczycielskiej.
Adres: Warszawa, Mazowiecka Nr 6.
Doktorowa Chrostowska 550

Srebro 84 próby do sprzedania. Saski Plac 5, u B. Bolesławicza. 7459

Szynki litewskie, kielbasy, ozory, buljon i masło. Żurawia 24, m. 2. 7645

Szynki litewskie, kielbasy doskonałe. Mokotowska 42, od 8—1. 7851

Szafy sklepowe, tanio do sprzedania. Czyżowska 6, sklep Tarnowskiego. 7782

Sofa mało używana jest do sprzedania za bezcen. Ul. Próżna 7, stróż wskazuje. 7956

Wyżlica ponterka, rasy fińskiej, pierwsze pole, jest do sprzedania. Marjensztadt 19, m. 10. 7929

Wędliny i sery litewskie, wyborowe. Mokotowska 42, od godz. 8 do 1. 6322

Wyprzedają się wyjeżdżający do 1 maja. Książęca 6, m. 10. 7853

Wyprzedaż sukienek dziecięcych po cenie kosztu. Bielańska 8, m. 3. 7640

Z powodu zmiany lokalu bardzo tanio sprzedaje maszyny do szycia, do robienia ponczoch, gwarancja 2-letnia. Mechanik Olszewski, Senatorska 28, wprost kościoła. 867

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble, lustra i t. p. z 5-ju pokoi. Marszałkowska 78, mieszkania 8, godz. 12 w południe i od 4—7 po południu. 6784

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania place przy ulicy Marszałkowskiej po 40 łokci frontu. Wiadomość Hoża 32, m. 6, do 10 rano i od 5—6 po południu. 6089

Do sprzedania dystrybucja na Krakowskim-Przedmieściu 35. Wiadomość w tejże dystrybucji. 6130

Do sprzedania dom w Warszawie i majątek ziemski. Wiadomość Zielna 9, mieszkania 2. 7435

Dom m urowany, narożny, dwupiętrowy, do sprzedania na 10 procent brutto, potrzeba gotówki rs. 15,000, reszta może pozostać, albo do zamiany na większy, z przekazem sumy hipotecznej rs. 8,000 w Warszawie, jako też zamiany na majątek ziemski przy kolei. Pośrednictwo wyciąga się. Nowy-Swiat 4, m. 14. 860

Do sprzedania obszerna nieruchomość na Pradze, składająca się z placu 24,633 łokci kwadr. i zabudowań mieszkalnych i gospodarskich. Kto natłwi sprzedaż, dostanie odpowiednio wynagrodzenie. Wiadomość ulica Zielna 21, m. 6, od 1—4. 7311

Do odstąpienia zakład wódek. Wiadomość w sklepie wiktuałów. Ulica Grzybowska 39. Tamże trzynastomiesięczny wyżej do sprzedania za rs. 30. 7795

Do odstąpienia z powodu zmiany interesu, krowiarnia, złożona z 11 krów z kompletem urządzeniem, istniejąca od dwudziestu lat. Nowolipki 16. 7476

Do interesu fabrycznego na prowincji poszukuje się zarządzającego jako wspólnika udziałowego z kapitałem około rs. 5,000, który mu zostanie zagwarantowanym. Oferty w kantorze Kurjera pod G. S. P. 7902

Do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach skład wiktuałów z herbacianią. Bugaj 23. 7685

Dom w szacunku 205,000 można nabyć na bardzo korzystnych warunkach, kapitału do nabycia potrzeba około 80,000 rs. Kto ma chęć zrobić świetny interes, niech raczy zgłosić się na ulicę Zielną 9, m. 2, parter. 7979

Korzystny interes! do odstąpienia sklep galanterijny z powodu zmiany interesu. Warunki dogodne. Oferty proszę złożyć w kantorze tegoż pisma pod lit. G. G. 7590

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Elekoralna 3. 7732

Kupię niewielką posesję w Warszawie. — Oferty proszę składać poste-restante: Alf. 7425

Nieruchomość przy ulicy Rybaki, składająca się z kilku posesji, w których mieści się zakład kąpielowy, jest do sprzedania w wolnej ręk. pod korzystnymi warunkami. — Wiadomość przy ulicy Rybaki pod 7-ym u właścicieli. 7958

Na kaucję rs. 25, ktoby z osób zaanych mógł pożyczyc na spłatę miesięczną, raczy zostawić adres w Kurjerze pod wyrazem „Marja” 7960

Plac do sprzedania łokci kwadratowych do 3,600. Wiadomość Jerozolimska 63, m. 10, od 4—8 po południu. 7801

Plac sprzedam tanio 12,000 łokci razem albo częściowo zdalny na fabrykę Nowy-Swiat 53, sklep niciarski. 7294

Poszukuje się wspólnika z kapitałem od 2,000 do 3,000 rs. do prowadzenia interesu eksploatacji torfu, przynoszącego netto 100 procent zyska. Bliższa informacja w redakcji Biesiad Literackiej, Chmielna 26. 7977

Rubli 2,000 potrzebne na dom, na spłatę. Rpo Towarzystwie. Wiadomość Stara-Praga, ulica Targowa 43. 7589

Rubli 10,000 do ulokowania nadom w Warszawie, zaraz po Towarzystwie, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość w kancelarii adw. przys. F. Nowodworskiego (Mazowiecka 4), od 6—7 po poł. 7877

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Ogrodowa 49. 7914

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Leszno 65. 7653

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Nowolipki 38. 7516

Sklep korzenny jest do odstąpienia. Wiadomość Senatorska 29, w mydlarni. 7827

Sklep wiktuałów spożywczych, dobrze procentujący, li tylko z powodu wyjazdu do odstąpienia ulica Elekoralna 20. 7832

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Rybaki 5. 7422

Sklep spożywczy, dobrze procentujący do sprzedania. Aleja Jerozolimska 31. 7387

Sklep dystrybucyjno spożywczy jest do sprzedania z powodu wyjazdu, punkt dobry. — Świętokrzyska 29. 7889

Traktownia z powodu śmierci właścicieli, do sprzedania. Żelazna 91. 7769

Żądany jest kapitał 4,000 rs. na 6 procent na dom wartości przeszło 70,000 rs., położony w Warszawie, przy ulicy pryncypalnej, na 1 po T. K. M., bez pośrednictwa. Wiadomość u rządcy domu przy ulicy Chmielnej 70, pomiędzy godziną 3 a 6 wieczór. 7534

Lokale.

Apartament, 10 pokoi, na 2-m piętrze, do wynajęcia od 1 lipca. Smolna 9. 7083

Bednarska 24, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia, od 1 lipca 6, 5, 4, 2 pokoje, można połączyć, wygodny wszelkie—3 pokoje od 15 maja. 7636

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, w ogrodzie Krasinich, z balkonem na ogród, do wynajęcia. Wiadomość u właścicieli, Świętojerska 19. 7568

Dwa lokale po 6 pokoi, na drugim piętrze, od frontu, lub 3, 4, 8, 12, z przedpokojami, kuchniami, z wodą i innemi dogodnościami od 1-go lipca. Ulica Elekoralna 28. Sklep z oknem, lub pojedynczy i pokój. 7283

Do wynajęcia od św. Jana sześć pokoi, kuchnia, spiżarnia, zlew, wodociąg, na 1-m piętrze, od frontu, za 740 rs. rocznie. Leszno 18. 6906

Do wynajęcia, Nowogrodzka 1, lokal na 1-m piętrze, złożony z 6-u pokoi, przedpokojem, kuchnią, balkonem, ze zlewem i wodociągiem. 6974

Do wynajęcia od 1 maja 6 pokoi, wykwintnie umeblowanych, z wszelkimi wygodami. Bracka 18. 7831

Dworki Andriollego nad Świdrem pod Otwockiem na letnie mieszkania, po 2, 3—6 pokoi. Położenie piękne, suche, w lesie sosnowym, kąpiel rzeczna, żywność na miejscu. Komunikacja kolejowa i statkiem. Wiadomość w składzie dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 831

Dom z Nowo-Zielną, Zielna 41, do wynajęcia 10, 6, 5, 3 pokoi. 7220

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. lokal, składający się z 2-eh dużych i 2-eh mniejszych pokoi, przedpokojem i kuchnią, na 2-m piętrze, od frontu ulicy Grzybowskiej i Skórskiej 2, wiadomość u stróża Jana. 7462

Duża wozownia murowana, z szerokim oknem, do wynajęcia zaraz. Ulica Pańska 50. wiadomość u stróża. 7463

Do wynajęcia w domu 489c, policyjny 19, przy ulicy Miodowej sklep na szynk wódek i piwa, egzystujący w tymże domu przeszło lat 40, jak również i drugi sklep duży. 6270

Do wynajęcia od 1 maja pojedyncze i po dwa pokoje, stajnie i wozownie. Praga, ulica Wołowa 18. 6965

Jest do wynajęcia pokój przy familji. Piękna 5, mieszkania 20. 7746

Jest do wynajęcia w każdym czasie 5 pokoi umeblowanych, z kuchnią, na 1-m piętrze do 1 (13) sierpnia r. b. Wiadomość: Wiejska 9, u rządcy domu. 7435

Letnie mieszkania, o kilkaset kroków od Brwinowa z 2, 3 lub 5 pokoi, z umeblowaniem do wynajęcia. Wiad. na miejscu, u ogrodnika Stefana Tomczaka, Kępin. 7323

Letnie mieszkanie w Tłuszczy, druga st. od Warszawy na Petersburskiej kolei. Pościąg trzy razy dziennie. Bliższa wiadomość u rządcy, na miejscu. 7030

Lokal na 2-m piętrze, składający się z 6-u pokoi (w tem dwa duże salony), z obszernego i widnego korytarza, kuchnią, przedpokojem i wszelkich dogodności, do wynajęcia od św. Jana, przy ulicy Mazowieckiej 16, wprost Erywańskiej, za rs. 1,200. 889

Lokal parterowy z ogrodem, 7 pokoi umeblowanych, kuchnia, wodociąg, piwnica i wszelkie wygod, od 20 maja po 10 września. Jerozolimska 49. 7655

Letnie mieszkania doktora Koralkiewicza, 17, wiorsty od stacji Wołomin. Las sosnowy, kąpiel, żywność, pomoc lekarska. 7896

Letnie mieszkania przy lesie sosnowym, komunikacja omnibusowa, pół godziny od rogatki, jakoteż pojedyncze pokoje z życiem. — Wiadomość, Nowolipie 8, mieszkania 2. 7936

Lokal frontowy, suchy, większy i mniejszy; oficyna na warsztat od lipca. Nowy-Swiat 25. 7939

Mieszkanie z powodu wyjazdu do odnawiania, od 1 maja do 1 lipca. Ulica Instytutowa 6 i lokalu 6. 7634

Miodowa 15, do wynajęcia 5, 4, 3 lub 2 pokoje; dwie wozownie. 885

Mieszkanie na Marszałkowskiej 140, składające się z 5-u pokoi, kuchni etc. ze wszelkimi wygodami, 2-e piętro, od frontu, do wynajęcia od św. Jana, za przystępną cenę. Wiadomość u szwajcara. 7780

Nowy-Swiat 4, do wynajęcia sklep z mieszkaniem—oraz 6 pokoi, z przedpokojem i kuchnią od 1 lipca r. b. 7571

Od 1-go lipca do wynajęcia piekarnia, sklep z pokojem, wozownia, śpiżarnia, stajnia. Mieszkanie z 5-u pokoi składające się, do wynajęcia przy ulicy Nowy-Swiat 8/10, wiadomość na miejscu. 7805

Od 1-go lipca do najęcia, pierwsze piętro, na magazyn, w którym takowy egzystował przez lat 20. Trzeci dom z placu Zygmunta w ulicy Podwale 4. 7847

Od 1-go lipca 1888 r. sklepy duże, z wielkimi szybami wystawowymi i przyległymi pokojami do wynajęcia. Nowo-Senatorska 4. 802

Od św. Jana jest do wynajęcia lokal, 17 pokoi, z dwoma balkonami, dwie kuchnie, odpowiednio na pensję, może być także na kilka mieszkań rozdzielone. Wiadomość u rządcy, Nowy-Swiat 15. 7763

Od św. Jana przy ulicy Marszałkowskiej 4a Piękną 1754S/51, między ogrodami, na świeżym powietrzu, dwa lokale po sześć pokoi, przedpokój, alkoła, kuchnia, łazienka, prysznic, śpiżarnia, wygodna, od frontu, z balkonami, na 1-m i 2-m piętrze. Pięć lub sześć pokoi od frontu, z balkonami, na 3-m piętrze, z temiż samymi wygodami, od tego lokalu można odnająć dwa pokoje, w cenie od rs. 500 do 700. Jeden pokój na 3-m piętrze, od frontu rs. 90. Sklep obszerny z pokojem 290. W tymże domu znajduje się wyborna woda, przezroczysta, źródłana, herbaciana, jakiej niema w Warszawie, zdarna do picia, do herbaty, do gotowania i do prania, rozbitana chemicznie przez W. Weinberga doktora. Wiadomość na miejscu, lub Chmielna 82 a mieszkania 2. 7240

Pokój dla kobiety każdego czasu, może być z meblami i usług. Bielańska 8, m. 3. 7641

Pokój 1 lub 2, z meblami, usług i samowarem, przy familji. Nowy-Swiat 57. 7216

Pokój z meblami. Ulica Chmielna 44, mieszkania 7. 7969

Potrzebny od 1 lipca lokal jasny, z 4-eh do 5-u pokoi, na parterze, na zakład wyrobów trykotowych, w okolicy ulic: Nowego-Swiata, Marszałkowskiej i ulic przyległych. Oferty składać Jasna 3, m. 1. 7706

Poszadzana współlokatora, na tanich warunkach. Bracka 23, m. 21. 7757

Sklep narożny z mieszkaniem, lub bez takowego, do wynajęcia w każdym czasie. Wielka 45, wiadomość u rządcy domu. 7202

Sklep duży, przy nim 2 pokoje, pasaż i kuchnia, do wynajęcia od 1 lipca, w domu 92 ulica Marszałkowska, róg Nowogrodzkiej. 6973

Sklep narożny, z szynkiem i pięć pokoi, w bardzo dobrym punkcie, do wynajęcia z d. 1 lipca. Wiadomość: Nowolipki 46, u właścicieli. 7136

Włodzimierska 21. Do wynajęcia od 1-go lipca r. b. mieszkanie, na 1-m piętrze od frontu, złożone z 8-u pokoi, przedpokojem, kuchnią, oranżerji, łazienki i t. p. 7768

W Nałęczowie. Jest do wynajęcia willa murowana, o 7-u pokojach, w całości lub częściowo. Wiadomość: Jerozolimska 45, mieszkania 7. Codziennie do godziny 12-iej w południe. 7622

2 pokoiki razem lub oddzielnie do wynajęcia na letnie mieszkanie, w pobliżu Warszawy. Wiadomość: w zakładzie ogrodniczym p. Jezierskiego, Nowy-Swiat 10. 7974

3 pokoje, kuchnia, pasaż, wygodna, 2 wejścia, od lipca, rs. 300. Mieszkania po 2 i 3 pokoje. Hoża 34. 7351

3 pokoje, kuchnia od ogrodu, stajnia i wozownia, gdzie oddawna egzystuje krowiarnia, do wynajęcia od 1-go lipca. Nowy-Swiat 12. 6955

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, 1-e piętro, z widokiem na ogród, do wynajęcia od św. Jana. Ogrodowa 60. 7951

5 pokoi z wszelkimi wygodami, na parterze, od frontu, przy ulicy Wilczej 27, do wynajęcia od dnia 1 lipca r. b., na żądanie może być stajnia z wozownią. Wiadomość u stróża. 7714

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. zaopatrzona utensyljami Agwarantującymi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne na słabość, umieszczenie dziecka. Chmielna 33, mieszkania 17. 7555

Akuszerka Migasiewicz, samotna, przyjmuje osoby spodziewające się słabości lub na dłuższą kurację, pokój wspólny lub pokój zupełnie z osobnym wejściem. Marszałkowska 118. 901

Bransoletkę złotą z napisem russkim: „W. G. 14-go iunja 1886 g.” zgubiono około teatru. Łaskawy znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem na ulicę Jasną 12, mieszkania 3. 7978

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieką. Umieszczenie dziecięcia. Opłata względna. Bednarska 21. 7841

Chodzi od lat 9 przyjmuje się na letnie mieszkanie w okolicach Pruszkowa. Bliższe wiadomości: Chmielna 26, mieszkania 16. 7814

Egzercytowanie na nowym pianinie. Marszałkowska 143, mieszkania 9. wiadomość od 9—11. 7822

Kop. 30, 40 obiady prywatne, smaczne, zdrowe, w domu inteligentnym. Długa 43, mieszkania 8. 7813

Konkurencja. Kantor przewozowy, załatwia wysyłki i odbiory towarów i bagaży z kolei. Przewozy i przeprowadzki na resorowych wozach. Opakowywa meble, fortepiany i szkło. Plac Zielony. Telefonu 135. 628

Marie, Nowy magazyn, Marszałkowska 143. Najtaniej wstążki, woalki, galanteria, perfumeria. 849

Magazyn mód J. Mottier Sznagé i fabryka kwiatów pod firmą Eliza, przeniesione zostały pod 69 Nowy-Swiat, dom zarządu wojskowego poleca kapelusze i kwiaty po cenach fabrycznych. 7776

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem, jest przy ulicy Nowolipie 59, wiadomość u stróża. 7783

Mamka bez długu, ze świeżym pokarmem. Ulica Pańska 5, wiad. u stróża. 7837

Opakowanie mebli, fortepianów, wykonywa solidnie zakład opakowań, Makow. Ul. Solna 18. 7976

Obiady prywatne, smaczne i zdrowo przyrządzone. Niecała 4, m. 6. 7525

Pracownia Elżbiety przyjmuje suknie do roboty, najwyraźniej po rs. 3, które wykończa podług żurnali paryskich. Spiesznie i akuracie, oraz dolmany i palta po nader niskiej cenie. Kruca 24, mieszkania 29, wprost bramy. 7959

Potrzeba roboty dla kilku koni. Wielka 52, u stróża. 7970

Potrzebna mamka, ulica Piękna 8. mieszkania 4, stróż wskazuje. 7786

Pralnia bielizny, firanek i koronek, Aleksandry, (dawniej filja pralni warszawskiej) przyjmuje wszelką bieliznę męską i damską, oraz firanki i koronki, po cenach najniższych, wykończa sumiennie i starannie. Plac Warecki 4. 839

Po 30 kop. ubieram i przerabiam kapelusze, podług najświeższych fasonów. Ul. Wspólna 33, mieszkania 14. 7791

Poszukuję kilka osób dobrego towarzystwa na obiady prywatne, po 15 rs. miesięcznie. Tamże pokój do wynajęcia frontowy, 1-e piętro. Plac św. Aleksandra 14—4. 7748

Pani jadąca do Nowego-Miasta na kurację hydropatyczną, potrzebuje towarzyszkę na wygodnych warunkach. Dowiedzieć się na Szpitalnej, dom Zdrowia 8, u p. Falkowskiej. 7816

W dniu 25 b. m. między godziną 9-tą a 10-tą wieczorem zgubiono na Krakowskim-Przedmieściu w okolicach domu Roczera papiery obejmujące spis książek, szkła i orcelany. Uprasza się o oddanie papierów do Piżykowskiego, Freta 48, m. 5, za nagrodą rs. pięć. 7966

W dniu onegdajszym wieczorem, jadąc ul. Nowym-Swiatem w stronę placu św. Aleksandra, zgubiono pierścionek z monogramem J. M. z koroną, uczciwy znalazca raczy zwrócić za nagrodą do szwajcara dyrektora głównej T. K. Ziemińskiego, ulica Erywańska. 7876

Żadany jest do wynajęcia na lato kabriolet z koniem. Wspólna 24, m. 3. 7726